

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIANSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za wroć rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy w soboty do 3 p.p.
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem



**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 775-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Opór zdrowej krwi

Trzy nowe fakty zaszły w życiu polkiem w ciągu ostatnich dni:

1) w kilku gałęziach przemysłu wybuchły

WIELKIE MASOWE STRAJKI; ujawniły one krajowi najwyższy znany stopień solidarności i karności organizacyjnej proletariatu — zwłaszcza w przemyśle naftowym i w Gdyni, wykazały ponad wszelką wątpliwość, że zaufanie robotników do klasowego ruchu zawodowego nie tylko nie uległo załamaniu w okresie dwóch lat minionych, ale — odwrotnie — stało się mocniejsze, głębsze i bardziej świadome;

2) fala

MASOWYCH ZGROMADZEŃ chłopsko - robotniczych P. P. S. i czysto - chłopskich Stronnictwa Ludowego nie opada, — przeciwnie — wzrasta, przyczem jednoczy się różne grupy ludzi z różnych okolic kraju, ludzi zrównoważonych i spokojnych, umiarkowanych i zjawiska społeczne rzeczowo, brzmia tak samo: że zgromadzenia dzisiejsze mają jakiś charakter odmienny, niż w miesiącach wiosennych jeszcze; tłumy reagują inaczej, — silniej, odważniej, z większym rozmachem; w cieniu „urzędowego” marazmu politycznego dostrzegają nowe wichry;

3) akcja Związku Zawodowego Małorolnych Rzeczypospolitej Polskiej i Związku Rolników w sprawie obniżki opłat i zaniechania systemu pieniężnych kar administracyjnych w stosunku do podmiejskiej ludności. Pracującej na karłowatych skrawkach roli i dowożących produkty swoich drobniutkich gospodarstw na rynki i targi warszawskie, uwypukliła raptownie — zgoła niespodzianie dla bardzo wielu — obraz zmysłu solidarnego działania i karnego wykonywania zleceń organizacji w tej właśnie części świata Pracy, która była dotychczas najwięcej rozproszkowna, najmniej zdolna do karnego, zorganizowanego, zbiorowego wysiłku.

Co stanowi źródło społeczne, podstawę socjologiczną, — że użyję określenia teorii marksowskiej, — trzech faktów przytoczonych? czy istotnie już „przepełniła się miara”, jak pisał kiedyś w „Robotniku” Andrzej Strug? Nie chciałbym wkraczać na śliską drogę prorocztwa. Nikt nie potrafił dotąd ująć w żadną formułę matematyczną falistego

ZYWIOŁU

ruchów masowych. Jedno wydaje mi się pewne: klasy, rządzące dzisiaj faktycznie polityką gospodarczą Polski,

PRZEKROCZYŁY

granice wytrzymałości gospodarczej klas pracujących. Jeżeli wprowadzi się do żył danego organizmu zarazki chorobotwórcze — to albo organizm zamrze, albo też zbudzi się w nim w porę

OPÓR ZDROWEJ KRWI.

System przerzucenia na barki klas pracujących łwiej części ciężaru kastałroży gospodarczej (a przeciw te rozliczne kary administracyjne po parę i pół kilka złotych, sygnalizujące, niestety, na głowy drobnych rolników podmiejskich — to część składowa teraźniejszego systemu fiskalnego) musiał doprowadzić — prędzej lub później — do punktu rozstajnego, skąd widać dwie tylko drogi: 1) albo dalszy upadek całej prawie klasy robotniczej na poziom „lumpenproletariatu” ze wszelkimi konsekwencjami, całej zaś milionowej masy małorolnych i bezrolnych na wsi na poziom beznadziejnych nędzarzy; 2) albo też właśnie... opór zdrowej krwi, która nie chce, by organizm

Wczorajszy dzień strajku naftowców

(Telefonem od naszego korespondenta)

Strajk w przemyśle naftowym trwał wczoraj z PEŁNĄ SOLIDARNOSCIĄ. Termin wspólnej konferencji przedstawicieli robotników i przedstawicieli przemysłowców nie został dotychczas ustalony — mimo zabiegów inspektora pracy oraz interwencji wojewody lwowskiego, — ponieważ przemysłowcy U-

CHYLAJĄ SIĘ od podjęcia rokowań. W KROŚNIENSKIM policja usiłuje wpływać na robotników w kierunku zerwania strajku. W BRZOZÓWCE i GRABOWNICY policja posunęła się tak nieprawdopodobnie daleko, że, jak nam donoszą... jej przedstawiciele „przekładali” zebraniom robotniczym rezo-

lucje na rzecz powrotu do pracy. Wywołuje to, naturalnie, gwałtowne scyście. Poza tym wszędzie panuje spokój.

Na str. 2-iej podajemy dwie, otrzymane wczoraj korespondencje, opisujące szczegółowo sytuację na terenie, objętym strajkiem.

Pod znakiem ruchu masowego

Pięć tysięcy chłopów i robotników rolnych pod sztandarami P.P.S. w Zwierzyńcu

W ZWIERZYŃCU (pow. zamojski) niedzielne zgromadzenie masowe chłopsko - robotnicze P. P. S. skupiło

ponad 5.000 ludzi,

robotników rolnych, robotników leśnych, małorolnych i drobnych dzierżawców. Przygrywały trzy orkiestry, dziesiąte sztabów czerwonych powiewało nad tłumem. Przemawiali

tow. tow. St. Karpiński i H. Świątkowski. Nastroj tłumów był pełen zapału i ufności we własne siły.

Korespondencję szczegółową ogłosimy jutro.

Sprawa obniżki opłat

Akcja Zw. Zaw. Małorolnych i Zw. Zaw. Rolników

Akcja o obniżkę opłat wjazdowych i targowych trwa w dalszym ciągu. Wczoraj w dniu targowym przybyło do Warszawy najwyżej 5 procent normalnej ilości wozów. We wszystkich wioskach odbywają się zebrania Związku Zawodowego Małorolnych, na których celem spariżowania spekulacji pośredników, korzystających z wstrzymanego dowozu, zapadają uchwały o niesprzedawaniu produktów pośrednikom. Zebrania te wypowiadają się jaknajostre przeciwko głosom prasy endeckiej i „sanacyjnej”, jakoby akcja była „zrodniczą próbą wygłodzenia stolicy”. Ze strony małorolnych słyszymy głosy jaknajczystsze dla ludności robotniczej. Akcja jest wymierzona przeciwko wyzyskowi prywatnych przedsiębiorców — na targowiskach i przeciwko wygórowanym opłatom, które utrudniają dowóz żywności i podrożają ceny, co nie jest ani w interesie drobnych producentów, ani ludności robotniczej.

Wczoraj delegacja Związku Zawodo-

wego Małorolnych w osobach tow. tow. Baranowskiego, Niemyskiego i Roguskiego interwenjowała w Inspekcji Handlowej Magistratu m. Warszawy. Na dłuższej konferencji dokonano wymiany poglądów co do postulatów, wysuniętych w memorjale do p. Prezydenta miasta a specjalnie co do kwestji umiastwienia prywatnych targowisk. Dziś pod przewodnictwem tow. posła Arciszewskiego udaje się prezydium klubu Radnych PPS. i delegacja Związku do p. Prezydenta Słomińskiego w celu dalszych rokowań o uwzględnienie żądań małorolnych.

Prasa brukowa błaguje o rzekomych aktach terroru stosowanego przez małorolnych.

Kłamstwa te wywołują oburzenie ludności wiejskiej, albowiem ani dekrety Związku Zaw. Małorolnych, ani Zw. Rolników ani wystąpienia strajkujących nie idą w tym kierunku. Dziś jest w tych warunkach zachowanie się policji. Aresztowano dotychczas kil-

kudziesięciu członków Związku Zaw. Małorolnych i 13 członków Związku Zaw. Rolników, aresztowani mają być jednak zwolnieni ponieważ nie ma pod staw do dalszego przetrzymywania ich.

W kilku miejscowości woj. warszawskiego wczorajsze targi nie odbyły się

Spekulanci istotnie podbili już wczoraj ceny; jedynie nabiał utrzymał się przy poprzednich cenach; zato komisja cennikowa (sekcja jajczarsko - masłarska) postanowiła ni stąd ni zowąd podnieść ceny masła wszystkich gatunków o 20 gr. na lilogramie. Warto tedy stwierdzić jeszcze, że małorolni — wbrew insynuacjom pism brukowych — wcale nie walczą o żadną podwyżkę cen, ale o zniżkę opłat i zaprzestanie szafowania karami administracyjnymi, co w konsekwencji może wpłynąć tylko na potaniecie produktów.

„Zwrot na prawo” w polityce rolnej Zw. Republik Sowieckich

Cięściowy nawrót do indywidualnej gospodarki chłopskiej

W poniedziałek ukazał się nowy dekret Rządu Sowieckiego, który należy uważać za początek radykalnej zmiany agrarnej polityki sowieckiej. Nowy dekret powołuje specjalne komisje rolne, które mają funkcjonować we wszystkich okręgach administracyjnych i czuwać nad przestrzeganiem przepisów

rolnych, zakazujących powtórnie zmuszania włościan do kolektywizacji rolnictwa. Kolektywy rolne nie mają prawa rozszerzenia swych obszarów kosztem indywidualnych gospodarstw włościańskich. Każdy włościanin, który zechce wystąpić z kolektywu rolnego i powrócić do gospodarki indywidualnej,

ma prawo do uczynienia natychmiast, a administracja sowiecka nie powinna czynić żadnych przeszkód.

Dekret zapowiada, że każdy włościanin występujący z kolektywu rolnego otrzyma odpowiednią działkę ziemi oraz pomoc kredytową z funduszy państwowych.

zgnił i umarł. Owa druga droga — to jedyna droga ocalenia. Punkt rozstajny został bodaj osiągnięty.

ZDROWA KREW

w znużonym śmiertelnie organizmie Polski pracującej istnieje. Polska Partia Socjalistyczna może powiedzieć masom:

JESTEM!

Może, bo przetrwała najcięższe la-

ta. I musi podjąć dalej swój wielki trud dziejowy — skupiania gniewu i bólu budzących się mas w ognisko

ŚWIADOMEJ

i zorganizowanej przebudowy ustroju, świadomej i zorganizowanej pracy nad likwidacją obozu „sanacyjnego”.

Któż wie?... Może fale wzbierają-

ce — wiele razy jeszcze cofną się wstecz od brzegów? A jednak powróci legendarna „dziewiąta fala”. Bo trzy fakty, opisane dzisiaj, wskazują, że w żyłach Polski pracującej krąży — wbrew znużeniu i wbrew nastrojom anarchizującym —

ZDROWA KREW.

MIECZYSLAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Dlaczego Polska nie otrzymuje pożyczki francuskiej

Biuletyn, wydawany przez Międzynarodówkę Transportowców w Amsterdamie, w ostatnim swym numerze z dn. 2 b. m. donosi co następuje:

„Koncern Schneidra miał Polsce udzielić kredyt 300 milionów fr. na budowę kolei Śląsk — Gdynia. Koncern Schneidra, będący w posiadaniu Huty Bankowej, chciał jej wyłącznie przekazać zamówienie na szyny dla nowej kolei i w ten sposób grubo zarobić. Ale Rząd Polski chce, by zamówienie to podzielono między firmy, tworzące polski przemysł w Polsce. Wobec tego Schneider wpłynął na Bank Francusko - Polski, zależny od Schneidra, by odmówił Polsce kredytu.

Czy ta informacja odpowiada prawdzie? W kołach politycznych twierdzą, że i ustąpienie min. Kühna pozostaje w związku przyczynowym z kwestją niewykonanej francuskiej pożyczki kolejowej.

Sytuacja w Niemczech Von Papen organizuje własny „punkt oparcia”

Jak podaliśmy w poniedziałkowym „Robotniku”, Zjazd „Stahlhelmu”, odbyty w niedzielę, przeobraził się w wielką „paradę monarchistyczną”. W tej „paradzie” uczestniczyli członkowie dynastji Hohenzollernów, którzy, „na wszelki wypadek”, flirtują z Hitlerem i z gen. Schleicherem, uczestniczył także, witany owacyjnie, kanclerz von Papen. W niemieckich kołach politycznych twierdzą, że v. Papen przygotowuje gorączkowo dla siebie własny „masowy punkt oparcia” właśnie w postaci „Stahlhelmu”, uznającego Hindenburga za swego wodza duchowego.

„Marsz na Bukareszt” rumuńskich podoficerów-emerytów

Rumuńscy podoficerowie - emeryci już oddawna domagają się spełnienia ich postulatów ale ponieważ dotychczas żądania ich nie zostały uwzględnione, postanowili zwołać zjazd wszystkich emerytów - podoficerów.

Zjazd ten odbędzie się 26 września w Bukareszcie. W tych dniach odbyło się walne zebranie związku podoficerów, na którym poczyniono przygotowania do kongresu. Oświadczone, że kongres ten ma przyspieszyć załatwienie żądań podoficerów - emerytów, o które już walczyli osiem lat.

Ustawa o pensjonowaniu byłych podoficerów zawodowych przyznaje emerytom miesięczną emeryturę i przydział gruntu w wymiarze 7 ha. Postanowienie tej ustawy nie zostało spełnione, ponieważ, jak zakomunikowało ministerium rolnictwa, państwo nie ma do dyspozycji żadnych terenów parcelacyjnych. Wzaman za to zaproponowano podoficerom odszkodowanie w wysokości 70.000 lei dla każdej osoby. Ale podoficerowie nie otrzymali i tego odszkodowania, ponieważ władze oświadczyły, że państwo nie ma odpowiednich środków finansowych. Wzaman za to obiecano im rentę wartości poprzednio przyrzeczonego gruntu. Jednakże rent podoficerowie też nie otrzymali.

Postępowanie to związany i dlatego na 26-go września uchwalono, że uczestnicy mają przybyć do Bukaresztu piechotą głównymi drogami, aby zjazd ten miał donioslejsze znaczenie.

Dalszy ciąg depezy na str. 3 i 4.

MAŁY FELJETON NA ZACHÓD

Już nie tylko pod względem teźny fizycznej przodujemy innym narodom, czego dowodem Kusociński, Weissówna, Walasiewiczówna, a przede wszystkim Zwińko, ale także pod względem intelektualnym zaczynają na świecie nas cenić.

Oto stary o kilkudziesięciowiekowej kulturze naród chiński przysyła do nas delegację, składającą się z profesorów i pedagogów celem zaznajomienia się z organizacją oświaty w Polsce.

Dzięki niedyskrecji jednego z członków delegacji, możemy czytelnikom naszym przytoczyć w dosłownym przekładzie z chińskiego ciekawy fragment z narady, jaką odbyła delegacja chińska z naszymi urzędowymi oświatowcami.

— Naszym hasłem jest wykonać ściśle testament Stowackiego: Nieść przed narodem oświatę kaganiec.

Delegat chiński zagląda do słownika polsko - angielskiego, poczem notuje u siebie: kaganiec — muzzle.

— Rozumiem, rozumiem — powiada Chińczyk — żeby zadużo nie gadał.

— Wychowanie młodzieży jest u nas państwowe.

— To znaczy na koszt państwa?

— Ee... no tak. Nasza Konstytucja wyraźnie nakazuje, że nauka ma być bezpłatna.

— Przepraszam... nie dosłyszałem. Kto nakazuje?

— Konstytucja.

Wśród Chińczyków znać pewną konsternację.

— Nam mówiono, że Konstytucja u pańów otrzymać dłuższy urlop.

— Nic podobnego. Możemy ją zaraz panom zademonstrować (Dzwoni). Wózny, proszę przynieść z archiwum Konstytucję.

— Wierzymy, wierzymy... Z tego możnaby wnosić, że wszystkie dzieci u wieku szkolnym są w szkole?

— Niestety, nie wszystkie, ale prawie wszystkie. Z małymi wyjątkami... Nie możemy nadążyć z budową szkół, ponieważ co roku przybywa nam około pół miliona dzieci. A to nie bagatela.

— Nam przybywa rocznie przeszło 5 milionów.

— To okropne! I jak panowie radzicie sobie z tym niepotrzebnym nikomu przyrostem?

— W bardzo prosty sposób. Prowadzimy stale wojny domowe i wzajemnie się wyrzynamy. W ten sposób regulujemy przyrost.

— Zaraz znać starą kulturę. Myśmy to próbowali u siebie, ale po trzech dniach już mieli dosyć. U nas jeszcze nie dorosli do tego.

— A jakie zasady wpaja się w szkole waszej młodzieży?

— Zasady... No cóż zasady? Zasady zmieniają się... To rzecz niepewna. My przedewszystkiem upajamy w młodzież kult, kult dla jednostki, wychowujemy zaś na legendzie.

— Hm... kult... legenda... To trochę Wschodem pachnie, a myśmy właśnie po to na Zachód wyruszyli, bo już Wschód się przeżył.

— A to dziwne... U nas wręcz odwrotnie... Nam uprzykrzył się Zachód, zginiły Zachód i zapatrzeni obecnie jesteśmy we Wschód.

— A to przepraszamy. Małe nieporozumienie. Jedźmy dalej. Na prawdziwy Zachód.

ULTIMUS.

LECZNICA SPECJALNA b. Asystenta Kliniki Berlinckiej D-ra med. D. GISERA

Chmielna 47

(2-gi dom od Dworca Głównego)

Choroby SKÓRNE, weneryczne (spec. chro-
niczne), pęcherza i niemoc płciowa.

Analizy krwi i moczu. Zapobieganie choro-
bom wenerycznym. Diatermia, Sollux, Lampa
kwarcowa.

Przyjęcia: 9—2 i 4—9. PORADA 4 zł.

LECZNICA RADJOLOGICZNA

„RADON”

dla chorych przychodzących i stałych
GRANICZNA 8, tel. 703-53.

Leczenie radem, promieniami Roent-
gena, elektrycznością, światłem. Prześwie-
tlanie. Guzy, gruczolę, nowotwory (rak),
gruźlica chirurgiczna, choroby wewnętrzne
(artretyzm, chor. krwi nerwowe, skórne.

Na froncie walki strajkowej Imponująca walka robotników w przemyśle naftowym

(Od naszego korespondenta)

W ubiegłą niedzielę rano stanęli do strajku wszyscy robotnicy rafinerji „Nafta” w Drohobyczu. Jest to ostatnie przedsiębiorstwo w przemyśle naftowym, którego robotnicy przyłączyli się do strajku.

Strajk naftowców zatem ogarnął wszystkie przedsiębiorstwa naftowe, zarówno duże i małe firmy, całkowicie.

Podawane przez PAT. i burżuazyjną prasę wiadomości, jakoby niektóre przedsiębiorstwa, jak „Polmin”, „Galicja” lub inne pracowały całkowicie lub częściowo, są zwykłym kłamstwem; wiodocześnie korespondenci tych pism nie mają zielonego pojęcia o tem, że kierownictwo strajku we wszystkich przedsiębiorstwach, objętych strajkiem, postawiło tak zw. konieczną obsługę, aby zabezpieczyć warsztaty pracy przed zniszczeniem, oraz dla dostarczania światła do prywatnych mieszkań.

Ale robotników pozostawionych świadomie przez kierownictwo strajku robotników, jako konieczną obsługę, nie wolno nazywać łamistrąkami lub uważać z ich powodu strajk za niepełny.

IMPONUJĄCA WALKA.

Zważywszy, że strajk objął wszystkich robotników naftowych, zarówno kopalń, rafinerji jak i warsztatów, że przebieg strajku jest zupełnie spokojny, że wiecie strajkujących w Borysławiu, Drohobyczu i Krośnieńskiem ściągają do 5-ciu tysięcy uczestników, że wiecie te cechy spokoju, powaga, entuzjazm w walce, całkowite zaufanie do kierowników strajku i zdumiewająca karność mas strajkujących, — stwierdzić wobec tego należy, że strajk naftowców jest pod każdym względem imponujący.

PRÓBY NAWIĄZANIA ROKOWAŃ

Dotychczas walczące strony nie zmieniły swojego stanowiska w takim stopniu, aby to stworzyło platformę do nawiązania bezpośrednich rokowań. Przemysłowcy naftowi obstają bezwzględnie przy swoich projektach t. zw. regulaminów płac, dla rafinerji i kopalń, obniżających płace do 40 proc., Związki zaś nadal stoją na stanowisku utrzymania dotychczasowych płac i dotychczasowej

jednej umowy zbiorowej dla całego przemysłu naftowego.

Wprawdzie p. Inspektor Pracy i p. Starosta drohobycki odbyli szereg rozmów z przedstawicielami obu stron, próbując nawiązać rokowania, lecz uściśłowienia te nie osiągnęły skutku.

UPÓR KONCERNU „MAŁOPOLSKA”.

Próby porozumienia rozbiły się jedynie i wyłącznie o upór przedstawicieli koncernu „Małopolska” (pp. Hasko, Tabisz i Wyszyński), który to koncern przewodzi pozostałym firmom. Albowiem inne firmy zdradzają chęć do złagodzenia zajętego stanowiska, lecz koncern „Małopolska” trwa uparcie przy swej pierwotnej propozycji, uniemożliwiając w ten sposób nawiązanie rokowań i szybkie zlikwidowanie strajku.

Chcąc przełamać trudności, które uniemożliwiają nawiązanie rokowań bezpośrednich, musi się najpierw złamać nieustępliwe, uporczywe stanowisko koncernu „Małopolska”.

KTO WYWOŁAŁ STRAJK W POLMINIE.

Państwowa rafinerja „Polmin” objęta jest strajkiem całkowicie. Dyrekcja usiłuje zlikwidować konflikt i zawrzeć umowę, ale czyni to w sposób tak dziwny, że wprowadza nas to w zdumienie. Taktyka dyrekcji była następująca: Przed wybuchem strajku głosiła dyrekcja, że nie wypowiedziała umowy, sądząc, że tego rodzaju oświadczeniem powstrzyma robotników od strajku.

Ale wszak każdy rozumie, że „Polmin” należał do Izby Pracodawców i skoro Izba wypowiedziała umowę, to tem samem i imieniem „Polminu”; zresztą „Polmin” nie złożył nikomu żadnej innej w tej sprawie deklaracji, nie raczył odnieść się do Centr. Związku Rob. Przem. Chemicznego, lecz ogłaszał to bezpośrednio robotnikom za pomocą agitatora B. B. S. Denasiewicza. W przededniu strajku „Polmin” ogłosił świstkiem papieru na bramie, że chce utrzymać nadal płace bez zmian. Dyrekcja sądziła, że takim łatwym sposobem uniknie strajku. Dopiero w dniu 1 września o godz. 22-ej, a więc na parę

godzin przed wybuchem strajku, gen. dyrektor „Polminu” przypomniał sobie, że w tych sprawach należy zwrócić się bezpośrednio do Związku. W rozmowie telefonicznej z tow. J. Stańczykiem oznajmił, że chce dziś zawrzeć umowę, bo jutro (po wybuchu strajku) może nie będzie chciał mówić ze Związkiem. Taką pogroźką nie mogła skłonić nas do układów. Zresztą było zapóźno do wstrzymania strajku, który był już proklamowany.

Gen. Dyrekcja popełniła szereg błędów, które się zemszcily. Gen. dyrekcja prowadziła celowo taką grę: sądziła, że robotnicy nie staną do strajku, że wprowadzi swoje warunki i nie będzie miała do czynienia ze Związkiem. Dyrekcja wierzyła w zapewnienie nagoniacza „sanacyjnego” Denasiewicza i na tych zapewnieniach się zawiodła. Trudno, skoro doradca wielkiego przedsiębiorstwa jest znienawidzony przez robotników Denasiewicz...

INTERWENCJA WOJEWODY LWOWSKIEGO.

W poniedziałek przybył do Drohobycza p. Wojewoda, który odbył konferencję z przedstawicielami Związków tow. tow.: Z. Bocianem i Haluchem, przy udziale Starosty drohobyckiego i Inspektora Pracy. Wojewoda informował się o sytuacji strajkowej i stanowisku Związków, zapowiadając swoją interwencję w kierunku zainicjowania rokowań we Lwowie w najbliższym czasie.

Jak wiadomo, w przemyśle naftowym działają wspólnie trzy związki klasowe i Związek Górników reprezentuje robotników kopalń; Centr. Zw. Rob. Przem. Chemicznego reprezentuje robotników rafinerji i Związek Metalowców reprezentujący robotników warsztatów.

Głównie kierownictwo akcji strajkowej spoczywa w rękach t. t.: Stańczyka i Halucha z ramienia Zw. Górników; Z. Bociana z ramienia Związku Chemicznego i Topinka z ramienia Związku Metalowców.

Zygmunt Bocian.

Przebieg strajku naftowców w Zagłębiu Krośnieńskiem

(Od naszego własnego korespondenta)

W piątek rano stanęły rafinerje w: Libuszy i Jedliczu, zaś o godz. 10 rano rafinerja w Gliniku Marjampolskim, — gdzie potrzeba pewnych zabezpieczeń wymagała przesunięcia terminu wybuchu strajku. Strajkują od północy dn. 1 września kopalnie w: Brelikowie — Ropience, oraz warsztaty mechaniczne strajkują kopalnie w Harklowej, Równem - Bóbrce, gdzie brak silnej organizacji utrudniał w dużym stopniu solidarne wystąpienie. Robotnicy rozumie li jednak doniosłość obecnej walki o umowę i najważniejszy ten ośrodek kopalniany w Krośnieńskiem zatrzymali. Strajkują wypróbowane placówki robotnicze w: Potoku, Węglówce, Krościenku, Męcince-Jaszczwi, Dobrucowej-Sadkowej i Winnicy, Kobylance - Krygu zaś z dniem dzisiejszym przystąpili do strajku robotnicy Firmy „Galicja” w Grabownicy; tam utrudniają robotnikom gromadzenie się i porozumienie co do samego terminu wybuchu strajku Strajkują duże i małe kopalnie. Nie się z silnymi organizacjami naftowców.

pomogły próby zawarcia lokalnych umów, zwłaszcza dla rafinerji w: Gliniku, Jedliczu i Libuszy oraz fabryki maszyn w Gliniku, gdzie panowie dyrektorzy dawali robotnikom wszystko, przyznawali obowiązującą umowę zbiorową w całości, byle tylko nie dopuścić do strajku. Zgadza li się na umowy lokalne, które mogłyby być wypowiedziane każdej chwili, a najważniejsze, że uznawali słuszność żądań robotniczych. Podobnie małe kopalnie stale zwracają się do Związku w Krośnie z deklaracjami o gotowości zawarcia natychmiast umowy ogólnej, względnie uznania w całości dotychczasowej. Dowodzi to, że twierdzenia przemysłowców o „konieczności” przekreślenia dotychczasowej umowy zbiorowej i korzystnych zdobyczy robotników, oraz bezcelne żądanie obniżki płac o 40 procent a nawet i więcej są rzeczowo bezpodstawne. Natomiast posunięcia ich są wyraźną prowokacją robotników i chęcią rozprawienia

Kolportują agenci kapitału codziennie fałszywe wiadomości o załamaniu się strajku w: Trzebini i Drohobyczu, co, oczywiście, jest nieprawdą. Jak u nas w Krośnieńskiem rozpowszechnianie fałszywych wiadomości o rzekomym złamaniu strajku w Drohobyczu nikogo nie nastraszy, tak samo odwrotnie okłamywanie robotników w Borysławiu czy Drohobyczu ma za celu złamanie solidarności naftowców, wywołuje zaś jedynie politowanie dla tych butnych przemysłowców, którzy do walki z robotnikami muszą używać aż tak niecznych metod.

Robotnicy naftowi nie zrażają się w walce niczem, wytknęli sobie cel, — by utrzymać dotychczasowe warunki pracy i płacy i w walce wytrwają aż do końca. Odbijają się masowe zgromadzenia, na których robotnicy piętnują prowokacje przemysłowców i uchwalają w walce strajkowej wytrwać do chwili złamania oporu skartelizowanych przemysłów naftowych.

Robotnik.

Nowe strajki w przemyśle włókienniczym

(Telefonem).

Lódź, 6 września.

W Łodzi wybuchły ostatnio strajki w fabrykach: Allarta i Benicha.

W firmie Allarta strajkuje 2.300 robotników. Przed dwoma miesiącami obniżono tam płace o 23 procent, obecnie znowu firma chce wprowadzić 15 proc. obniżki. Robotnicy rozpoczęli strajk obronny.

Ubiegłej nocy 1000 strajkujących pozostało na terenie fabrycznym. Administracja wydała zarządzenie, aby nie dopuszczać dla nich żywności. W sprawie

tej zainteresował Związek Zawodowy Rob. Przemysłu Włókienniczego.

W fabryce Benicha strajkuje 200 robotników, protestując przeciwko obniżce płac o 15 procent i domagając się przywrócenia poprzednich stawek. I w tej fabryce nocowali strajkujący robotnicy.

Na interwencję przedstawicieli związku tow. Krzyżówka, dyrekcja oświadczyła, że w sprawie żądań robotników musi się porozumieć ze związkiem przemysłowców.

Co się tyczy dawnych akcji, to w dalszym ciągu stoją: przemysł pończoszniczy w Aleksandrowie, oraz tkalnie w Zgierzu.

Fabrykanci w Aleksandrowie poszli na ustępstwa, ale dla robotników są one niedostateczne wobec czego nie zawarto jeszcze porozumienia.

Lokaat w Belchatowie zakończył się Piszem o tem obszerniej na stronie 4.

W „Widzewskiej Manufakturze” robotnicy nie przystąpili jeszcze do pracy.

Nowy „ustrój adwokatury”

Naczelną Radę Adwokacką Z...
nominacji

Na poniedziałkowym posiedzeniu Rady Ministrów uchwalony został projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej o ustroju adwokatury.

Według statutu tego pierwsza Naczelna Rada Adwokacka zostanie mianowana przez Prezydenta Rzeczypospolitej na okres lat 3. poczem dopiero nastąpiłyby wybory. Kandydatami na członków Naczelną Radę Adwokacką mogą być tylko ci adwokaci, którzy są już od 10 lat wpisani na listy adwokackie.

Z innych przepisów należy wymienić upoważnienie ministra sprawiedliwości do zamknięcia listy adwokatów na lat 5 w siedzibie najwyższej 10-ciu sądów okręgowych oraz wolność przesiedlenia, którą statut wprowadza siłą swej mocy obowiązującej na obszarze całego państwa.

Statut wchodzi w życie z dn. 1 listopada b. r. Omówimy go w artykule osobnym.

Wiec poselski

kosztowny... dla ludności

Prasa „sanacyjna” reklamuje bardzo tryumfalnie wiec poselski B. B. W. R., odbyty w niedzielę ubiegłą akuratnie w Wierchosławicach, siedzibie pos. W. Witosa. Wszystko było pięknie i cudownie, entuzjazm niebываły, owacje niesłychane, bojówkę „cekawistów” z Tarnowa (?) „sama ludność” rychło zlikwidowała.

Komunikat Str. Ludowego przedstawia rzecz w... nieco odmiennym świetle. Nie możemy go podać dosłownie z t. zw. względów, niezależnych od nas.

Zasięgniemy jednak informacji „u źródła”, w Tarnowskim, informacji bezpośrednich. Pomijając już ową „bojówkę ciekawistyczną”, wyległą w czynie tam bujnej fantazji, — wystarczy stwierdzić, że w toku onego „pełnego entuzjazmu” wiecu aresztowano „28 miejscowych gospodarzy”. Jak widzimy, produkcje oratorskie pp. posłów i senatorów B. B. W. R. kosztują dość słono uszczęśliwianą ludność. Dziwnym też zbiegiem okoliczności „mieszkańcy Wierchosławic”, którzy tak sprężyście „likwidowali bojówkę tarnowskich ciekawistów”, odziani byli w „granatowy przyodziewek, w białe czapki, a w dłoniach trzymali piękne pałki gumowe.

Tu pozwolimy sobie przypomnieć p. sen. Bojce, „nestorowi ruchu ludowego”, taki oto szczegółik historyczny. Piećdziesiąt zgórą lat temu p. marsz. Mac Mahon próbował „robić” wybory parlamentarne we Francji. Książę de Broglie, przyjaciel marszałka, zacięty konserwatysta, oświadczył wtedy publicznie, że jeżeli chociaż jeden człowiek będzie aresztowany na jego wiecu, to on ks. de Broglie — nigdy więcej na żaden wiec nie pojedzie.

Takie miał „dziwaczne pojęcia” stary konserwatysta francuski; p. sen. Bojko inaczej widać te rzeczy ujmuje: „nestor ruchu ludowego” podróży sympatyzowanie po ziemi tarnowskiej, a „wdzięczni słuchacze” wędrują do kryminału... L.

Nakładem Centralnego Komitetu Wykonawczego P.P.S. wyszły z druku w nowym wydaniu

Fel'sa Perla (Resa) Dzieje ruchu socjalistycznego w zaborze rosyjskim (do powstania P. P. S.)

Str. 498 + XII. Cena 8 złotych.
Skład główny w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9.

NASZA RUBRYKA

Zaoferowanie pracy

F. W. proszona jest o zgłoszenie się do Administracji „Robotnika” po ofertę.

Poszukiwanie pracy

Krawcowa szyje tanio. Suknie od 6 zł., przeróbki. Robota solidna i szybka. Ciepła 14 — 26.

Wdowa poszukuje jakiegokolwiek pracy. Oferty do „Robotnika”: „Zaszczytne referencje”.

Chłopiec poszukuje jakiegokolwiek pracy. Zgłoszenia pod „Chłopiec” w administracji „Robotnika”.

Biznalistka młoda ze znajomością buchalterji, korespondencji i maszyny prosi o jakiegokolwiek pracę biurową. Łaskawe oferty do Administracji „Robotnika” dla F. W.

Rutynowana pedagogiczka, wyższe kwalifikacje, najlepsze referencje, udziela gry fortepianowej. Bardzo tanio. Tel. 11-80-11.

Zdemobilizowany podoficer zawodowy, bez środków do życia poszukuje jakiegokolwiek pracy. Oferty składać do „Robotnika” dla kaprała.

Zmiany w Rządzie

Ustąpienie pp. Jana Piłsudskiego i Alfonsa Kühna.

P. Władysław Zawadzki — ministrem skarbu

Warszawa, (PAT). Dnia 5 września p. minister Skarbu Jan Piłsudski i p. minister Komunikacji inż. Alfons Kühn zgłosili na ręce p. Prezydenta Rzeczypospolitej prośby o zwolnienie ich z zajmowanych urzędów.

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął zgłoszone dymisje i jednocześnie zamianował p. profesora Władysława Marjana Zawadzkiego ministrem Skarbu i p. inż. Michała Butkiewicza — kierownikiem Ministerium Komunikacji. Dekrety nominacyjne podpisane zostały przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 5 września w godzinach wieczornych.

**

Bliskie objęcie Ministerium Skarbu przez p. Wł. Zawadzkiego zapowiadał już od paru tygodni; jak się okazało, informacje nasze były dokładne. Obecne zmiany w rządzie nie mają właściwie żadnego znaczenia politycznego; ale bądź co bądź całkowite już oddanie całej państwowej polityki skarbowej w ręce przedstawiciela krajowego kierunku konserwatywnego ma także swoją wymowę.

W każdym razie położono oficjalnie ostatni kamień na mogile teorii i hasła „Pierwszej Brygady Gospodarczej” p. Starzyńskiego.

Czy p. Jan Piłsudski zastąpi niebawem p. Michałowskiego na stanowisku ministra Sprawiedliwości? — nie bę-

dziemy narazie zgadywali.

Przyczyny dymisji p. Kühna nie są jasne; prawdopodobnie odegrały tu rolę jakieś względy personalno-grupowe.

Charakterystyczną dla obecnego systemu rządzenia jest „tajemnicza” forma ogłoszenia dekrétów p. Prezydenta w późnych godzinach wieczornych i

bez żadnego wyjaśnienia dlaczego dwaj ministrowie opuścili swoje stanowiska.

**

Nowy kierownik Ministerium Komunikacji p. inż. Michał Butkiewicz zajmował od paru miesięcy stanowisko prezesa Kolejowej Dyrekcji w Radomiu.

Lokaut w Bełchatowie został zakończony

(Kor. własna).

W końcu sierpnia odbyło się zebranie zlokautowanych robotników bełchatowskich, zwołane przez Zarząd Związku Zaw.

Na zebraniu tem robotnicy postanowili, po czterech miesiącach skrajnej nędzy, lokaut zastrzyć. Robotnicy, również postanowili zatrzymać te fabryki, które podpisały umowę zbiorową, lecz warunków umowy nie dotrzymują.

Po uchwaleniu tego ostatniego wniosku, robotnicy udali się do fabryki Działowskiego przy ul. Ewangelickiej, celem zatrzymania jej. Tam też doszło do starcia między robotnikami a policją. W rezultacie kilka robotnic, a mianowicie: ttow. Kazimiera Piotrowska, Natalia Matusiak, Anna Pierzyska zostały tak

poturbowane że miejscowy lekarz dr. Jakubowicz musiał im udzielić pomocy lekarskiej.

Został również aresztowany członek komitetu lokautowego tow. Goldmanc, którego zaraz potem wypuszczono.

W ostatniej chwili otrzymujemy wie-

Dla z'okautowanych włóknarzy w Bełchatowie

Komitet PPS. w Bełchatowie zł. 5. — wzywając Komitet PPS. w Piotrkowie, Sulejowie i Tomaszowie Maz,

Zarząd TUR. w Bełchatowie zł. 4 — wzywając TUR. w Krakowie, Piotrkowie, Tomaszowie Maz. i Łodzi.

Warsztatowcy kolejowi żądają zniesienia redukcji dni pracy!

Dn. 5 b. m. odbyło się w miejscowym Kole I ZZK (Warszawa Główna) bardzo liczne zebranie pracowników działu mechanicznego przy udziale delegatów Warsztatów Głównych (ul. Chmielna), parowozowni osobowej i towarowej, depot wagonowego i wydziału elektrotechnicznego. Znalazła się na tem zebraniu również i sekcja handlowa, której przed stawiciele jakkolwiek przypadkowo obecni, zebraniem również zainteresowali się z tego względu, że redukcja dni pracy obejmuje dziś już wszystkie działy służby i krzywdzi ogół pracowników.

W ożywionej dyskusji zabierali głos liczni pracownicy działu mechanicznego w słowach pełnych gorczy i oburzenia malując ciężkie położenie pracowników warsztatów i parowozowni, wywołanem ustawiczną, dziś już chroniczną, redukcją dni pracy i zarobków.

Podkreślano przytem czysto „oszczędnościowy” charakter tej redukcji, która wynika nie z istotnego braku zajęć, — gdyż tabor niszczący bez naprawy i bez konserwacji — ale z tendencji czysto fiskalnych, mianowicie, by wydusić z kolei jak najwięcej „czystego zysku”.

W końcu uchwalono pod adresem rządu rezolucję, która kategorycznie domaga się zniesienia redukcji dni pracy.

Rezolucja wzywa przytem Centralną Sekcję Mechaniczną ZZK., która dnia 11 b. m. zbiera się w Warszawie na posiedzenie, by wdrożyła ogólną akcję za wprowadzeniem pełnego tygodnia pracy.

W Equadorze

W mieście Quito ogłoszono ponownie stan oblężenia. Pomimo „urzędowej” kapitulacji powstania, rozruchy trwają w dalszym ciągu. W ciągu ostatnich kilku dni poległo 800 osób.

domość, że lokaut w Bełchatowie został zakończony. Fabrykanci obniżyli swoje żądania o 45 i 55 proc. na 20 i 30 proc.

Robotnicy na zebraniu postanowili wrócić do pracy po podpisaniu umowy. Praca nie została jeszcze podjęta, gdyż robotnicy zwrócili się do inspekcji pracy o zwołanie na pierwej konferencji, celem podpisania umowy.

Postulaty robotników budowlanych

Na zgromadzeniu niedzielnym robotnicy budowlani stwierdzili, że:

1) zahamowanie ruchu budowlanego wpływa zastraszająco na zwiększenie bezrobocia, co powoduje skrajną nędzę wśród robotników budowlanych.

2) Na tle niemal powszechnego bezrobocia i złego stanu organizacyjnego wśród robotników budowlanych, przemysłowcy wyzyskują robotników do ostatnich granic.

3) Robotnicy warszawscy jeszcze raz piętnują zdradziecką rolę związku B. B.S-u oraz podpisanie przez p. Romanowskiego, bez zgody i wbrew interesom robotniczym, umowy z przemysłowcami warszawskimi, w której szereg paragrafów jest sprzecznych z obowiązującym ustawodawstwem robotniczym i przekreśla wiele zdobyczy, z trudem

wywalczonych w ciągu długich lat przez robotników budowlanych.

4) Zgromadzeni domagają się uruchomienia budownictwa mieszkaniowego i rozpoczęcia robót publicznych na szeroką skalę, jako jedynie skutecznego środka walki z bezrobociem.

5) Zebrani protestując przeciwko pogarszaniu ustawodawstwa robotniczego, jednocześnie domagają się zapomóg doraźnych w wysokości normalnych zasiłków z Funduszu Bezrobocia do czasu zatrudnienia bezrobotnych.

6) Zgromadzeni postanawiają wyteżyć wszystkie siły w kierunku zjednoczenia robotników budowlanych w jednej organizacji klasowej do walki przeciwko okrutnemu wyzyskowi i nieludzkim warunkom pracy.

Kongres Trade-Union'ów

Londyn, 5 września (ATE). Dziś rozpoczyna się 64-ty kongres angielskich związków zawodowych, które grupują przeszło 3 i pół miliona robotników.

W kongresie weźmie udział 600 delegatów. Obrady kongresu nabierają specjalnego znaczenia ze względu na strajk w okręgu Lancashire. Przewodniczący kongresu Bronley zaatakował przedsię-

biorców tekstylnych okręgu Lancashire, których obwinia o wywołanie strajku 160.000 tkaczy. Bronley żąda skrócenia tygodnia pracy bez zmniejszenia płacy i uważa to za zarządzenie za jedyny środek zmniejszenia bezrobocia. Rząd obecny nie dorósł do zadania skutecznego zwalczania bezrobocia.

„Oszczędny” sposób przenoszenia sędziów

Czytamy w „Naprzodzie”:

Na podstawie dekretu, znoszącego nie usuwalność sędziów, już przeprowadza się przenoszenie sędziów, z jednej miejscowości do innej. Za przeniesienie z urzędu, skarb państwa obowiązany jest ponosić koszt. Wobec tego upatrzone na przeniesienie otrzymuje zawiadomienie, że z urzędu, na koszt państwową zostanie przeniesiony do jakiejś dalekiej miejsciny, równocześnie wskazuje mu się inną, lepszą miejscowość, do której będzie przeniesiony, o ile o tę miejscowość poprosi przez wniesienie podania.

W TYM WYPADKU PRZENIESIENIE NASTAPIŁOBY „NA WŁASNĄ PROŚBĘ” I OCZYWIŚCIE NA WŁASNY KOSZT...

Jeżeli więc sędziemu postawi się alternatywę przeniesienia np. do Dżisy na Wileńszczyźnie na koszt państwa, a do Sambora na koszt własny, liczy się na to, że wybierze Sambor.

„Gratynielec”

Na Litwie, dekretem rządowym, zabroniono używać Polakom wyrazu śmieć, ponieważ brzmienie tego wyrazu jest podobne do brzmienia nazwiska Prezydenta Republiki Litewskiej, p. Smetory.

Zamiast „śmietany”, polecono natomiast używać ustalony nowotwór językowy „gratynielec”.

W ten sposób oszczędzonooby pieniądze i przeniesienie przeprowadzono. Jak taki sędzia potem będzie wyglądał pod względem „niezależności materialnej” a to jest bardzo ważne, o to nikogo głowa nie boli.

Unwersytety Powszechnie nowego typu

Sekcja Oświaty Pozaszkolnej Magistratu m. st. Warszawy przeprowadziła w roku ubiegłym częściową reformę swych uniwersytetów powszechnych. Według nowego typu zorganizowano ogniska: przy ul. Chłodnej 11 i Kruczej 21. W tem ostatniem ognisku przyjmowana jest tylko młodzież żeńska.

W obydwu tych ogniskach zapisywać się mogą słuchacze na dowolnie wybrane przedmioty w zależności od czasu wolnego i zainteresowań własnych. Od kandydatów wymagane jest wykształcenie w zakresie siedmiu klas szkoły powszechnej.

Na półroczny zimowy zapowiedziane są przedmioty następujące: język i literatura polska, historia, Historia Sztuki, polskie prawo, nauki ekonomiczne, matematyka, rachunkowość, biologia, fizyka, chemia. Na uwagę zasługuje kurs ogrodnictwa dla tych, co chcą prowadzić ogródki warzywne i kwiatowe. Kurs ten połączony jest z praktyką letnią w ogródkach na Rakowcu.

Teror w więzieniu

Rozprawa w Sądzie Okręgowym

Akt oskarżenia brzmi sensacyjnie: we wrześniu 1930 r. podczas wizytacji więzienia przy ul. Daniłowiczowskiej zgłosiło się kilku więźniów kryminalnych z cel Nr. 45 i 46, skarżąc się, że są terroryzowani przez bandę zorganizowaną z więźniów, która biciem wymusza otrzymywaną bieliznę, tytoń i żywność.

Śledztwo wykazało, iż w celi Nr. 45 i 46 zorganizowano bandę, której wodzem został Ele Rozenstein zwany „Elkiem”. Do bandy należeli: Matys Grynberg, Feliks Burkacki i Kazimierz Książek. Banda jako narzędzia teroru używała „pyty”, t. j. mokrego, skręconego ręcznika, czasem cynkowego, b. ciężkiego czerpaka — a w niektórych wypadkach nawet laski.

Ofiarami terrorystów padli Rozenbaum, Sosnowicz, Waks i inni. Wymuszano nie tylko tytoń, ale i pieniądze. Najbardziej sensacyjnym szczegółem było wykrycie, iż banda — pozostawała jak mówi akt oskarżenia w zżytych stosunkach z dozorcą więziennym Kozłowskim.

Świadek Jakób Waks zeznał m. in., że widział jak Rozenstein dawał Kozłowskiemu wymuszaną od więźniów żywność i papierosy i że wiedział doskonale o tem co się działo w celach, gdyż nie mógł nie zauważyć posiniających i poranionych więźniów, zwłaszcza, iż jak zeznało szereg świadków Rozenbaum był pobity do krwi i leżał kilka dni chory.

„PORZĄDKOWI” UTRZYMYWALI PORZĄDEK.

Jest rzeczą również charakterystyczną, iż wszyscy członkowie bandy byli t. zw. „porządkowymi” czyli mieli za zadanie utrzymywania porządku w salach.

Przeszłość „porządkowych” mówi dość jasno o ich kwalifikacjach moralnych.

Rozenstein był karany 10 razy za kradzież. Książek 3 lata za rozbój.

Urząd prokuratorski stawia w stan oskarżenia: Grynberga, Burkackiego i Książka o udział w utworzeniu bandy terroryzującej innych więźniów, a Kozłowskiego o zaniedbanie służbowe z chęci zysku, gdyż oskarżeni więźniowie dzielili się z nim zyskiem.

Akt oskarżenia kwalifikuje przestępstwa oskarżonych według dawnego Kodeksu Karnego, stosując art. 51, 589 cz. II K. K. z zastosowaniem art. 159 Przep. Przechod. K. K.

Obronę wnoszą adw. Gacki i adw. Goldfarb i adw. Rymkiewicz.

W toku procesu ujawniono szczegóły wręcz rewelacyjne o straszliwych stosunkach panujących w więzieniu na Daniłowiczowskiej.

Jak stwierdził oskarżony Kozłowski (który nie został w związku ze sprawą zawieszony w służbie i przed sądem stanął w mundurze straży więziennej) w więzieniu na Daniłowiczowskiej panują straszliwe warunki lokalne.

W sali Nr. 45 i 46 umieszczono razem 150 — 200 więźniów. Warunki higieniczne w tej sali były wprost nie do zniesienia. Ten sam dozorca — prócz owoch dwuch cel połączonych Nr. 45 i 46 — miał pod swoim nadzorem jeszcze 8 cel politycznych, w których znajdowało się 48 więźniów, a często zastępował jeszcze kolegę na innych oddziałach dzięki czemu o jakimś nadzorze nad więźniami kryminalnymi mowy być nie mogło.

Na pytanie, czy można było słyszeć krzyki bitych albo odgłosy uderzeń na salach 45 — 46, o ile dozorca znajduje się przy celach politycznych, osk. Kozłowski oświadczył, że

nie słyszał by było nawet strzałów.

O tych straszliwych warunkach świad czy również fakt, iż na sali Nr. 45—46 skończyło się na zabiciu więźnia Szatańskiego przez dwóch więźniów Walińskiego i Florowskiego,

których sprawa znajduje się w dniu 7 b. m. na wokandzie sądowej.

Osk. Kozłowski oświadczył dalej, że poprzedni naczelnik więzienia Ostrzeszowski czynił już starania o przedzielenie celi 45 — 46 na kilka cel mniejszych i o zrobienie korytarza umożliwiającego dozorcą szybsze przedostawianie się z jednego oddziału na drugi jednak starania te nie były uwieńczone żadnym skutkiem. Dopiero

po zamordowaniu więźnia Ministerjum przysłało inspekcję

i udzieliło zezwolenia na przedzielenie celi, i obecnie celi ta została przerobiona na 3 cele i korytarz.

Dotychczas, jak zeznał Kozłowski na całym 3 oddziale dyżurował tylko on jeden.

Oskarżeni więźniowie Książek, Burkacki i Grynberg do winy się nie przyznali, tłumacząc się, że żaden z nich nie tylko nie bił nikogo, ale nie widział, aby kogoś bito. Zaprzeczyli obecnie również poprzednim swoim zeznaniem, iż o biciu Kozłowski wiedział i nieraz nawet był tego świadkiem. Wszyscy oskarżeni twierdzą, że rzucono na nich oskarżenie przez zembę.

Do sprawy powołano 20 świadków.

W toku badania świadków ustalono niezbicie, iż fakty bicia i teroru były na porządku dziennym. Niektórych tak bito, że tracili przytomność. Stwierdzono również niezaprzeczenie, iż osk. Mozesz-Rozenbaum był istnym tyranem i kazał się nazywać „królem”.

„Król” pobierał specjalne opłaty, zmuszał ludzi do salutowania mu, stawiania na baczność i składania sobie hojnych danin.

„FRAJERZY” i „ZŁODZIEJE”

Świadkowie rekrutujący się z byłych więźniów z Daniłowiczowskiej wyjaśnili, iż pod władzą „króla” — „generała” Rozenbauma znajdowały się dwie cele „krótkoterminowych”: „frajerska” i „złodziejska”. Każdy nowy przybysz umieszczony był przez „króla” w sal: „frajerskiej” gdzie musiał spać na gołej ziemi, a dla dostania się do sali „złodziejskiej” zmuszony był opłacić podatek „panu królowi”. „Król” robił inspekcję na sali „frajerskiej” kopiąc i bijąc tych, co nie chcieli ulegać jego żądaniom.

„NASZ ZWIĄZEK B. B.”

Momentem wesołości na sali było zeznanie św. Rozenbauma, który oświadczył że po wyjściu z więzienia poskarżył się na bicie „w naszym Związku B. B.”

Pytanie adw. Gackiego zmierzające do wyjaśnienia co to był za związek spotkało się z ostrą uwagą przewodniczącego sędziego Krassowskiego by „nie wprowadzać polityki do sprawy”. Świadek wyjaśnił, iż zarówno on, jak i wielu jego współtowarzyszy więziennych należało do Związku B. B. handlarzy ulicznych.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy uznał winę osk. Książka i Kozłowskiego za nieudowodnioną i obu uniewinnił, natomiast winę Rozensteina, Grynberga i Burkackiego za udowodnioną i skazał ich na 1 rok więzienia i pozbawienia praw obywatelskich na lat pięć. I. K.

Dziś w Radio

12.45 Muzyka z płyt. — 15.30 Kronika Harcerska. — 15.35 Chwilka morska i kolonialna. — 15.40 Obrazek dla dzieci młodszych p. t. „Sad Jasia” — pióra A. Gąsowskiego. — 15.53 „Listy od dzieci” — o mowi p. W. Tatkiewicz - Małkowska. — 16.05 Muzyka z płyt. — 16.35 Komunikat Centr. Biura Hydrogr. dla żeglugi i rybaków. — 16.40 Odczyt prof. H. Mościckiego. — 17.00 Koncert popularny. — 18.00 Transmisja z Chelma Lubelskiego „Uroczystej Ziemi Chelmskiej”. — 19.45 „Skrzynka Poczta Rolnicza” — inż. Wacław Tarkowski. — 20.00 Kwadrans literacki p. t. „Wilg w Bubi i gajowy” — legenda P. Cazin. — 20.15 Melodie z filmów dźwiękowych. — 20.50 Transmisja ze Lwowa koncertu. — 21.50 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. — 22.00 Muzyka taneczna. — 22.25 Odczyt w języku angielskim p. t. „Hejnał Krakowski” dr. J. Dobrzyckiego. — 22.40 Wiadomości sportowe. — 22.50 Muzyka taneczna.

Curiosum z Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Królewskiej Hucie

Pracownik, który nie może otrzymać ani zasiłków ani renty

(Kor. własna).

Były pracownik Pow. Kasy Chorych w Bielsku Harlos Henryk został zwolniony z tejże kasy z powodu ciężkiej choroby.

Według opinii wszelkich instytucji, Kas Chorych i zakładów leczniczych — oraz specjalistów lekarzy — Harlos został uznany za zupełnie niezdolnego do pracy umysłowej.

Jednakże Wydział Zdrowia Publicznego, jakoteż lekarz Zakładu Ubezpieczeń Prac. Umysłowych w Król. Hucie stanęli na innym stanowisku, wskutek czego Zakład odmówił Harlosowi w dniu 8.IV.1932, po 10-miesięcznym wyczekiwaniu, renty, uznając go temsamem za więcej niż 50% zdolnego do pracy. Celem jednakże zapobieżenia dalszemu rozwojowi choroby, wysłano Harlosa na sześć tygodniową kurację do Krynicy (i to na podstawie art. 25 rozporządzenia Prez. Rzplitej), co jest niewłaściwe, albowiem Harlos nie żądał sam wysłania go do Krynicy a zatem leczenie to miało być skuteczne na podstawie art. 61 rozporz. Za pobyt w Krynicy należało się Harlosowi 50 procent renty dla utrzymania rodziny.

Po powrocie Harlosa z Krynicy, Zakład nie przyznał mu, ani zasiłku bezrobocia (uznając go nadal za niezdolnego do pracy) ani też renty inwalidzkiej — stojąc znow na stanowisku, że jest on mniej niż 50 procent niezdolny do pracy i, że obecnie, może żyć z powietrza! Mimo kilkunastokrotnego pisania do Królewskiej Huty, Zakład nadal milczał i przez 14 miesięcy „zafatwiał” i „badał” Harlosa, narażając go w dodatku na koszt.

Zniecierpliwiony Harlos wysłał w dniu 19 sierpnia r. b. swego koleżę do Królewskiej - Huty i dowiedział się wówczas, że jego akta w końcu gdzieś zaginęły w biurku. P. radca Haselbach, żądając od wysłanego przez Harlosa o-

sobnika upoważnienia, po długich kłopotach, papiery odnalazł, oświadcza więc wreszcie że Harlosowi przysługują 50 procent renty za czas pobytu jego w Krynicy, (którą to sumę p. Haselbach przyrzekł jeszcze tego samego dnia wysłać) pozatem zaś — renty nie może przyznać, gdyż Harlos zostanie wysłany jeszcze raz do ponownego badania!

Czyli — Harlos nie ma prawa do o-

trzymania zasiłku bezrobocia, gdyż jest niezdolny do pracy, ale do renty inwalidzkiej również nie ma prawa, gdyż jest za zdrowy i mniej niż 50 procent niezdolny do pracy! Co za curiosum!

Na tem jeszcze nie koniec. Harlos oczekuje z dnia na dzień na przysłanie mu przyrzeczonych około 100 zł., a rodzina jego dosłownie umiera z głodu. Pieniądze jednak nie nadchodzą! Ładne porządki!

Krzyk rozpacz bezrobotnych z gminy Kromolów

Otrzymałmy następujące pismo:

Po zatrzymaniu fabryki HULDCZYŃSKIEGO w Zawierciu w mies. czerwcu b. r., Ministerjum Pracy na konferencji odbytej w Warszawie z delegatami robotników, przysłało im zasiłki z Funduszu Bezrobocia według dawnej ustawy.

Tymczasem zasiłki otrzymali tylko bezrobotni z Zawiercia, zaś bezrobotni z Kromolowa i gminy Kromolów, w liczbie około 90, otrzymali częściowo zasiłki według nowej ustawy, a 30 bezrobotnych nie otrzymało zupełnie pieniędzy, gdyż jak tłumaczy miejscowe władze, a nawet p. poseł z BB. Sowiński, według nowej ustawy zasiłki nam nie przysługują z powodu niewypracowania przez nas określonej ilości dni.

Zdziwieni i rozgoryczeni zapytujemy władze, dlaczego zostaliśmy w ten sposób pokrzywdzeni, pomimo, iż opłacaliśmy składki do Funduszu Bezrobocia i zostaliśmy zwolnieni z pracy w chwili obowiązywania starej ustawy? Czy nasza jest wina, iż Skarb Państwa odczu-

wa brak pieniędzy? (w ten sposób bowiem „usprawiedliwia się” naszą krzywdę).

My, bezrobotni, którzy nie pracowaliśmy w roku 1930 i częściowo w roku 1931, następnie zaś pracowaliśmy przez 2 i 3 dni w tygodniu, mogliśmy ledwo wyżyć się wraz z rodzinami; obecnie

Z niedoli bezrobotnych

Nowe ofiary „biedaszybów”

Na terenie dzikiej kopalni w Brzecz-kowicach pod Mysłowicami zdarzył się tragiczny wypadek. Ofiarą zatrucia gazów kopalnianych padł 57-letni inwalida górniczy Jan Denkowski. Również i syn jego uległ zatruciu, lecz zdołano go wyratować.

W południe do starego Denkowskiego przyszła jego żona z synem, przynosząc mu obiad. Denkowski był zajęty obiadem, a syn spuścił się na dół na głębokości 15 m. do t. zw. biedaszybu chcąc zobaczyć roboty ojca. Ponieważ syn nie wracał, Denkowski również spuścił się na dół szybu, lecz

dłuższy czas nie dawał znaku życia. Wówczas Denkowska zaalarmowała sąsiadów, którzy przywołali straż pożarną i w maskach spuścili się na dół.

Początkowo uległ zatruciu również jeden ze strażników. Wówczas zastosowano nowe środki ostrożności, poczem strażacy wydobyli zwłoki starego Denkowskiego, natomiast młody Denkowski dawał jeszcze słabe oznaki życia. Odwieziono go do szpitala Spółki Brackiej w Mysłowicach.

Wzmagająca się liczba ofiar biedaszybów spowodowana jest tem, że bezrobotni szukając węgla, pogłębiają szyby, co czyni pracę w nich coraz niebezpieczniejszą.

Na bezterminowe więzienie skazano mordercę 11-letniej Moniki

W sądzie apelacyjnym w Poznaniu stał wznowiony proces przeciwko Konstantemu Stawniakowi, który w roku ub. zamordował w okolicach Gniezna małoletnią Monikę Andrzejewską. Zbrodnia miała podłoże seksualne.

Za czyn ten morderca zasądzony został wyrokiem pierwszej instancji na karę śmierci, a współniczka jego, Klara Jarecka na 2-letnie ciężkie więzienie.

Sąd apelacyjny, po wysłuchaniu orzeczeń psychiatrów, ogłosił wyrok, za mieniący Stawniakowi karę śmierci na bezterminowe ciężkie więzienie.

Udoskonalenia w gazowni miejskiej

Stacja doświadczalna gazowni miejskiej nabyła urządzenie stanowiące jedno z najnowszych zdobyczy z dziedziny badania gazu a mianowicie t. z. retortę Woelblinga. Retorta ta może być nagrzewana do każdej żądanej temperatury (nprz. do 1000 stopni) przy pomocy elektryczności i będzie służyła do badania różnych gatunków węgla z polskiej części Śląska dla ustalenia ich wartości gazowniczej. Dotąd przy badaniach tych korzystano w gazowni warszawskiej z innych mniej dokładnych metod.

Odraczanie służby wojskowej akademikom

Ministerjum spraw wewnętrznych wyjaśniło w okólniku zainteresowanym władzom, że osoby, które zgłaszały się w wieku przedpoborowym do szkół wojskowych, kształcących na oficerów zawodowych, a nie zostały przyjęte jedynie z powodu braku warunków fizycznych, mogą jako akademicy, otrzymywać odroczenia służby wojskowej do 1 lipca tego roku, w którym poborowy kończy 25 lat życia.

Rejestracja ur. wr. 1914

W środę dnia 7 b. m., w kolejnym dniu rejestracji mężczyzn ur. w r. 1914, zmieszkały stale w obrębie m. st. Warszawy lub przebywających w tym czasie w Warszawie, a nie mających stałego faktycznego miejsca zamieszkania w kraju, winni stawić się w wydziale wojskowym magistratu (Floriańska 10) w godz. od 8 m. 30 do godz. 13, podlegający rejestracji, zamieszkał na terenie IV komisariatu P. P., nazwiska których rozpoczynają się na litery od L do Z.

Mimo niejednokrotnych przypomnień, podlegających rejestracji, przeważnie mieszkańcy północnej dzielnicy miasta, nie przedstawiają dowodu osobistego lub metryki urodzenia i dowodu zameldowania w Warszawie, co uniemożliwia przeprowadzenie rejestracji.

Konkurs fotograficzności

Podczas zabawy, która odbędzie się w parku Ujazdowskim 10 i 11 b. m. na rzecz zbiórki „Warszawa — bezrobotnym” poraż pierwszy w Warszawie urządzący będzie konkurs fotograficzności dzieci. W sądzie konkursowym wezmą udział najwybitniejsi znawcy sztuki kinowej. Dzieci będą filmowane podczas konkursu. Film ten będzie demonstrowany w kinach warszawskich.

Uczciwość babesowska

Otrzymujemy wiadomość, która z jednej strony daje pojęcie z jakich „typów” składa się BBS., z drugiej jeszcze raz podkreśla niewytłomaczoną sympatię policji do pupilów Jaworowskiego.

21 sierpnia r. b. Stanisław Leszczyński kupił rower za zł. 45 od niejakiego Kucharskiego Kazimierza — członka BBS. i wpłacił mu zarazem umówioną sumę. Kucharski otrzymawszy pieniądze na dopiero co sprzedanym rowerze po prostu „zwiął”, korzystając z chwilowego osłupienia Leszczyńskiego.

Zawiadomiwszy o „transakcji” XXIII Kom. P. P. powierzył odszukanie roweru, i złodzieja jednemu posterunkowemu, który pojechałszy wraz z Leszczyńskim i kierując się jego wskazówkami, — aresztował Kucharskiego w

Grójcu, już bez roweru, lecz natychmiast go zwolnił, nie podając wcale p. L. przyczyn takiej decyzji.

Po powrocie do Warszawy, Leszczyński dowiedział się że XXIII Kom. P. P. rozpoczął nanowo poszukiwanie Kucharskiego w związku z tą samą sprawą.

Zaiste ciekawe zjawisko, — puszcza się złodzieja — babesowskiego na wolność poto żeby jednocześnie poszukiwać go.

Zgaduj zgadula — co to ma znaczyć.

Pociąg najechał na furmanke

Dwie osoby zabite; dw'e ranne

Na 340-tym kilometrze linii Juracki-Gawja pociąg osobowy Nr. 854, zdążający z Mołodeczna do Lidy, najechał na przejeżdżającą przez tor furmankę, w której znajdowało się 5 osób.

Furman Bronisław Marcelewicz ze wsi Drobysze zmarł w drodze do szpitala, a 5-letnia jego córka zmarła w pobliskim szpitalu powiatowym. Żona Marcelewicza i drugie dziecko odniosły ciężkie rany.

Strajk piekarzy w Krakowie

Strajk piekarzy w Krakowie trwa w dalszym ciągu.

Dwie osoby odniosły obrażenia w wypadku kolejowym

Dnia 4 b. m., o godz. 22-iej na stacji kolejowej w Zabkowicach pociąg pociągowy Nr. 1, najechał na stojący na torze parowóz.

Wskutek zderzenia dwie osoby z obsługi pociągu odniosły lekkie obrażenia. Przerwa w ruchu trwała kilkadziesiąt minut. Przyczyny wypadku nie ustalono.

Znowu katastrofy lotnicze

Lotnik zginął pod Nowogródkiem

Podczas lotów ćwiczebnych 134 eskadra liniowej 3 pułku lotniczego, przebywającej obecnie na ćwiczeniach w okolicy NOWOGRODKA, wydarzył się tragiczny wypadek.

W katastrofie zginął kapitan pilot J. Piasecki. Podchorąży Koprowski od-

niósł ciężkie rany.

Pod BOLESŁAWIEM (pow. olkuski), samolot 2 pułku lotniczego w Krakowie uległ rozbiciu przy przymusowym lądowaniu.

Obserwator por. Madlecki doznał cięższych obrażeń cieleśnych.

Samobójstwa

26-letnia Jadwiga Brezówna, służąca — bezrobotna i bezdomna napiła się jodyny w 12 komisariacie.

19-letni Stefan Marcinkiewicz, robotnik, napił się spirytusu denaturowego i polityury.

25-letnia Zofia Pokorska, służąca, na-

pila się kwasu octowego w bramie domu Nowogrodzka 15.

40-letni Szczepan Jasiński, robotnik, napił się kwasu solnego przed domem Miedzeszyńska 4.

23-letnia Ruchla Blumenkopowa, napiła się esencji octowej w bramie domu Bonifraterska 31.

Żerowanie na nędzy ludzkiej

Karygodny pomysł paryskiego kawiara

Wskutek srożącego się kryzysu, tyśiące ludzi poszukuje obecnie w Paryżu jakiegokolwiek zajęcia.

Okoliczność tę w sprytny sposób wykorzystał właściciel pewnej wielkiej kawiarni. Od pewnego czasu pojawiali się przedstawiciele, fachowość nie wysię przedstawiciele fachowość nie wymanaga. Potrzebni energiczni młodzi ludzie. Wysoki zarobek zapewniony. W ogłoszeniu podany jest adres kawiarni i godziny przyjęć.

Wielu daje się złapać na pojętne ogłoszenie. Udają się pod wskazany adres. Wchodzą do kawiarni.

— Ja w sprawie tego ogłoszenia...

— Proszę zaczekać chwilę. Pan, poszukujący przedstawicieli, jeszcze nie przyszedł.

Bezrobotny siada nieśmiało i czeka. Wkrótce podchodzi do niego kelner:

— Co dla pana?

Człowiek poszukujący zajęcia waha się chwilę, oblicza w myśli zawartość swej skromnej kieszeni i zamawia szklankę kawy lub kufel piwa. Kosztu-

je to półtora do dwóch franków (50 — 70 groszy).

Przechodzi godzina. Zachciało mu się jeść i pić. Zamawia jeszcze jeden kufel, czasem kanapkę.

W końcu pojawia się porządnie ubrany jegomość „pracodawca”. Czeki na niego 50, a zdarza się — sto osób. Kawiarnia pełna.

Poszukujących zajęcia wpuszcza się po kolei do oddzielnego pokoju. Pracodawca pyta o imię, adres i nie-
długo zawiadamia:

— Napisz do pana w najbliższych dniach. Znajdzie się dla pana zajęcie, proszę się nie niepokoić.

Rozumie się samo przez się, że nikt listu nie otrzymuje. A gospodarz kawiarni, który wymyślił ten „trick”, — sprzedaje codziennie o 100 — 200 szklanek kawy i kufel piwa więcej.

TEODOR DURACZ

adwokat

7 b. m. przenosi swoją kancelarię na Żolibórz, Pl. Inwalidów 3 m. 53.

Z obawy przed karą

W bramie domu Ogrodowa 40, napiła się jodyny 13-letnia Janina Lechówna, uczennica. Dziewczynka powracając ze szkoły do domu, zgubiła po drodze banknot 20 złotych, który miała na kupno książek. Obawiając się kary ze strony rodziców, Lechówna targnęła się na życie. Po przeplókanu żołądka, lekarz Pogotowia przewiózł młodocianą desperatkę do domu.

COLOSSEUM Początek o g. 6, w święta 4.
Najmłodniejsza gwiazda ekranu **SYLVIA SYDNEY** oraz **Chester Morris** i młodociany **Robert Coonan** w najnowszej produkcji „Paramounta” 1932/33
„CUDOTWORCA”
NA SCENIE: Calkowita zmiana programu z udziałem baletu rosyjskiego **The great Zaretsky, Trio Rapackich i T. Fallszewskiego.** Ceny od 1 zł.

DŹWIKOWY MIEJSKI KINOTEATR
Początek o godz. 6.30 w.
Dla młodzieży dozwolone.
Columbia Pict. Corp. przedstawia:
FAY WRAY JACK HOLTA
w fascynującym dźwiękowcu
STEROWIEC L. A. 3
Nad program.
Zapraszamy na następny program z udziałem sławnej **Marie Dressler** w filmie **„NENITA KWIAT HAVANNY”**
Sala dobrze wentylowana aparatami EORIT.

MAJESTIC PALACE
Nowy Świat Nr. 43 Chmielna 9
Początek o godzinie 4, 6, 8 i 10
Ceny biletów w obu kinach jednakowe!
KRÓL KOMIKÓW EUROPEJSKICH
VLASTA BURIAN
odegra rolę króla i jego sobowtóra w burleskowej epopei, rozśmieszającej całą Europę p. t.:
Król-fojd

PRZESYŁKI do Z. S. R. R.
MAGAZYNY „TORGISINU” w szeregu miast ZSRR wydają różne rodzaje towarów oraz artykuły żywnościowe odbiorcom bezpośrednio na miejscu lub przesyłką po przekazaniu waluty z zagranicy. Przekazy pieniężne dla „Torgsinu” należy przysyłać do „Wniesz-torg banku” ZSRR, Moskwa, ul. Nieglinna 12 na konto „Torgsinu” Nr. 75a przez następujące banki: Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank Zachodni oraz Powszechny Bank Kredytowy. Cennik oraz piśmienne informacje w sprawie „Torgsinu” po otrzymaniu znaczka pocztowego przesyła Przedstawicielstwo Handlowe ZSRR w Polsce, Warszawa, ul. Koszykowa 4, tel. 9-06-66.

Zgubiono dokumenty i świadectwo na nazwisko **Garlicki Józef**. Odniesić: Warszawa, Iargowa 82 — garaż.
ROBOTNICZY
Czytajcie swoje pismo codziennie „ROBOTNIK”

To nie jest obrazek z cesarskich Niemiec Tylko Zjazd Stahlhelmu



W niedzielę odbył się w Niemczech zjazd „Stahlhelmu” w którym wzięli udział obok przedstawicieli Rządu Rzeszy z Papenem na czele, również różne „Kronprinzy” i inne upiory cesarskich Niemiec. Nasze zdjęcie przedstawia forpocztę sztandarową, oczywiście flagi były monarchistyczne.

Co grają w Teatrach?

NOWY SEZON W TEATRZE „ATE-NEUM”. W najbliższą sobotę, 10 września Teatr „Ateneum” rozpoczyna nowy sezon teatralny. Na afisz wchodzi reportaż P. M. Lampla p. t.: „Bunt w Domu Poprawy”, — który dzięki swej silnej treści społecznej i reżyserji Stanisławy Perzanowskiej zdobył sukces, niepowodzenia. Obsadę stanowią: Irena Horecka, Kazimierz Kijowski, Zygmunt Chmielewski, Józef Brodzikowski, Stanisław Daniłowicz, Roman Zawistowski, Jan Orlicz, Feliks Żukowski, Edmund Fidler i inni.

TEATR NARODOWY. Codziennie sensacyjna komedia Fr. de Croisset'a „Tajemnica Zamku Leftsbury”.

TEATR LETNI. Dziś i codziennie komedia Władysława Fedora „Ruleta”.

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie angielska komedia muzyczna „Jim i Jill” z Modzelewską i Bodo.

TEATR „MORSKIE OKO”. Dziś i codziennie rewja p. t. „Hip-hip-hura” z występami Wermińskiej.

TEATR REWJIS „MIGNON” wystawił rewię lotniczą w 18 obrazach p. tyt.: „Góra

Zwirko”. Zrzeszenie Artystów postanowiło dać dziś 3 przedstawienia o godz. 5.30, 7.30 i 9.30, przeznaczając część dochodu na samolot dla zwycięzcy lotu Europejskiego. „LOTOS” (Praga — Zygmuntowska 10): Otwarcie sezonu Teatru „Rakiet”. Rewja „Na pierwszy ogień”.

TEATR AKTUALNOŚCI „OSA”. Dziś i codziennie rewja „Jutro będzie lepiej”.

Nagły zgon

W gmachu pasaży Simonsa, przy ul. Nalewki 2-a, zasnął nagle 65-letni Bronisław Pajewski. Przed przybyciem lekarza Pogotowia Pajewski zmarł z nieustalonej przyczyny.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

FINAŁY TENISOWYCH MISTRZOSTW POLSKI

W Krakowie rozegrano finałowe spotkania tenisowych mistrzostw Polski, a mianowicie: **gra podwójna panów:** półfinał bracia Stolarowie — Hebda i Popławski 6:3 6:2 2:6 6:1, w finale Tłoczyński i Warmiński biją braci Stolarów 7:5 3:6 2:6 6:2 6:1, **gra mieszana** Hebda i Volkmerówna Witman i Dubieńska 6:4 6:3, **gra podwójna pań** — Volkmerówna i Rudowska — Groblewska i Pozowska 6:4 6:3. W **grze pojedynczej pań** wskutek choroby Jędrzejowskiej, jej przeciwniczka w półfinale Stepanówna zgodziła się na grę w terminie późniejszym, przypuszczalnie w Katowicach na przyszłą niedzielę. W razie zwycięstwa, Jędrzejowska spotkałaby się w finale z Dubieńską.

TRAGICZNY WYPADEK NA ZAWODACH MOTOCYKLOWYCH W SOSNOWCU

W niedzielę odbyły się w Sosnowcu ogólnopolskie zawody motocyklowe,

które zgromadziły na starcie 10 zawodników. W kategorii 350 cm. zwyciężył Baron w czasie 4:11 sek. W kategorii ponad 350 cm. pierwsze miejsce zajął Kosmola w czasie 5:20. Wszystkie inne biegi wygrał Baron, osiągając w biegu o najlepszy czas na 10 okrążeń po 450 m. czas 3:57, a w biegu o honorową nagrodę miasta na 12 okrążeń 4:27,2.

W czasie tego ostatniego biegu Edward Kosmola na trzecim okrążeniu stracił panowanie nad maszyną i upadł tak nieszczęśliwie, że uderzył głową o barierę, doznając wstrząsu mózgu. Stan jego jest bardzo groźny.

NASI JEŹDZCY WYJECHALI DO RYGI

W Rydze w dniach 9 — 12 b. m. rozegrane będą międzynarodowe zawody konne z udziałem ekip Niemiec, Łotwy, Estonii i Polski. Drużyna polska reprezentowana będzie przez 5 jeźdźców z 12 końmi a mianowicie: mjr. Trenkwald (konie Madzia, Surma i Nida), rtm. Szosland (konie Ali, Sterling, Ola), por. Rojcewicz (konie Black Boy i The Hop), kpt. Sałęga (konie Marokko i

Nela) i por. Ruciński (konie Roksana i Reszka).

SOKÓŁ—MISTRZEM WARSZAWY II KATEGORJI

Dwudniowe zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo drużynowe Warszawy II kategorii zakończyły się zwycięstwem Sokola IV — 193 pkt. 2) Orzeł — 96 pkt., 3) ZASS — 84 pkt.

PIĄTY WIECZÓR KOLARSKI NA DYNASACH

Srodowe wyścigi kolarskie na Dynasach, dzięki bardzo urozmaiconym i ciekawym programom, cieszą się coraz większym powodzeniem. Dziś program przewiduje wyścig rewanżowy za mistrzostwo Polski długodystansowe, cieszące się dużym aplauzem u publiczności wyścigi kolarskie pań, trójmecz sprinterski i inne.

Udział wezmą najwybitniejsi zawodnicy stolicy z Majewskim, Nicińskim, Popończykiem, Ali Asa Bahadorem, Michałakiem i Targońskim na czele. Prawdopodobnie startować będą również czołowi zawodnicy Łódzcy.

MIEDZYNARODOWE MISTRZOSTWA TENISOWE LWOWA

W poniedziałek miały się rozpocząć we Lwowie międzynarodowe mistrzostwa tenisowe okręgu. Pierwszego dnia wyznaczone były rozgrywki II klasy. Z powodu deszczu zawody nie doszły do skutku.

Dotychczas zawodnicy zagraniczni nie przyjechali, udział ich bowiem jest zależny od udziału czołowych zawodników polskich w mistrzostwach. Tymczasem wobec niewyjaśnionej sytuacji w Krakowie trudno określić kiedy zakończone zostaną mistrzostwa tenisowe Polski. Prawdopodobnie turniej lwowski będzie mógł się rozpocząć dopiero w piątek.

STAN POGODY

POGODA ZMIENNA.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: rano mgliście, w ciągu dnia pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym. Po chłodnej nocy, dniem wzrost temperatury do +22°. Słabe wiatry z kierunków południowych.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

BEZROBOCIE W ANGLJI

W dniu 22 sierpnia liczba bezrobotnych w Anglii wynosiła 2.859.828 osób, czyli o 48.046 więcej niż w dniu 25.7 i o 126.046 więcej niż w tym samym okresie r. ub.

KOBIECY REKORD SZYBKOSCI

Miss Haislip pobiła w dniu wczorajszym kobiecy rekord szybkości na aeroplanie, przelatując 4 razy trasę 3-kilometrową z przeciętną szybkością 253.95 mil na godzinę. W dążeniu do poprawienia rekordu, lotniczka osiągnęła w piątym okrążeniu 268.7 klm., co obliczając niezbędne cztery kolejne okrążenia, daje średnią szybkość 255.513 klm.

STRAJK ROBOTNIKÓW ZAJĘTYCH PRZY BUDOWIE PALACU PRACY

Wśród robotników zatrudnionych przy budowie nowego pałacu Ligi Narodów wybuchł strajk.

Wskutek nieporozumień z dyrektorem kilkuset robotników wtargnęło na budowę. Robotnicy rozbili wszystkie okna i połamali rusztowania. Policja rozprężyła strajkujących. Budowa pałacu Ligi Narodów, który doprowadzony do stał już do 5-go piętra została narazie przerwana.

WALKA Z PRZEMYTNIKAMI

Duńska straż celna zatrzymała rzekomą parowiec estoński na którego pokładzie znaleziono 30.000 litrów spirytusu.

tusu wartości pół miliona koron. Strażduńska zdołała aresztować przemytników po krótkiej, lecz zaciętej walce w czasie której przemytnicy i strażnicy walcząc na pokładzie powpadali do morza.

WYSPA ROBINZONA KRUIZOE ZAPADA SIĘ W MORZE

W oddaleniu 350 mil od Valparaíso leży wyspa, znana pod nazwą Juana Fernandesa. Wyspa ta należy do republiki Chile, którą rząd przeznaczył i używał jako kolonję karną dla przestępców. Ostatnio wskutek silnej burzy i coraz częstszych i gwałtowniejszych wylewów morza, część tej wyspy, w pobliżu zatoki Camberrano, gdzie istniała jedynie przystań, zapadła się w morze. Kataklizmowi natury towarzyszył ogłuszający huk, a zginęło w nim sześciu zesłańców.

Wyspa Juana Fernandez jest tą samą, o której popularny pisarz angielski Daniel Defoe wspominał w swojej powieści p. t. „Robinson Kruzo”, jako miejscu pobytu bohatera tej powieści.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy: Belgia 123.80, Holandia 358.90, Londyn 31.00, Nowy Jork 8.919, Nowy Jork (kabel) 8.924, Paryż 34.97, Praga 26.38½, Szwajcaria 172.65, Włochy 45.80.

Groźny pożar na Nowym Świecie 2 strażaków i 2 robotników poszwankowanych

Wczoraj w nocy wybuchł pożar w 3-piętrowym budowanym obecnie gmachu przy ul. Nowy Świat 3. W domu tym miała być urządzona kawiarnia, restauracja, kabaret i dancing. Pierwsi ujrzeli płomienie dozorca domu Jan Miszczuk i żona jego Helena. Pożar wybuchł na 3 piętrze od strony podwórza, gdzie mieści się pakamer stolarski robotników z firmy „Szczerbiński”.

Ogień, mając podatny materiał w postaci wiór, drzewa, torfu i t. p., szybko rozszerzał się i wkrótce przedostał się na 4 piętro i dach, kryty blachą cynkową. Na miejsce przybyły oddziały straży ogniowej. Pożar zagrażał sąsiednim posesjom Nr. Nr. 5 i 1. Dlatego strażacy musieli nie tylko gasić ogień i umieszczać go, ale również ochronić przyległe domy. Po godzinnej wyjątkowej akcji — pożar zlokalizowano, dogaszanie zaś i wyrabianie wewnątrz gmachu, ram okiennych i drzwiowych — a następnie wypompowywanie wody z piwnic trwało do godz. 5.

W czasie akcji ratunkowej dwaj strażacy z 3 oddziału Alfred Libelt i Adam Wrona — ulegli wypadkowi. Pierwszy doznał zwichnięcia prawej nogi, wskutek przygnięcia przez drabinę mechaniczną, drugi zaś — doznał skażenia i wzbicia 2-ch palców lewej, wskutek upadku z wysokości 2 mtr. Nadto doznali poparzenia rąk dwaj robotnicy z firmy „Szczerbiński”: Ignacy Bronikowski i Jakób Stanisławski, którzy na czas budowy mieszkali w pakamerze.

Straty wskutek pożaru są poważne. Mimo to — jak informuje właściciel domu — budowa będzie prowadzona w dalszym ciągu, żeby na 1 listopada roboty były ukończone. Dom był nie-

bezpieczony od pożaru. W czasie pożaru ruch kołowy od pl. 3-ch Krzyży do pl. Jerozolimskich był wstrzymany.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Emma”.
APOLLO: „Pogromcy przestworzy”.
ATLANTIC: „Tommy Boy”.
BAJKA: „Macistes, jako Holofernes”.
COLOSSEUM: „Cudotwórca”.
COLOSSEUM (Mała sala): „Dziesięciu z Pawiaka”.
CASINO: „Halka”.
CAPITOL: „Noce paryskie” i „Rozstrzygnięcia noc”.
CRISTAL: „Legion pograniczny”.
FORUM: „7 portów, 7 dziewcząt”.
FILHARMONJA: „Przedziwna sprawa Klary Deane”.
GOPLAN: „W nocnym lokalu”.
HELJOS: „Bracia Karamazow”.
ITALJA: „Droga do raju”.
KOMETA: „Obecny wolno całować”.
LUX: „Hai-Tang”.
MAJESTIC: „Król to ja!”
MARS: „Stalowa dłoń”.
MASKA: „Odrodzenie”.
MEWA: „Natchnienie” i „Ulubienica zalogi”.
MIEJSKI: „Sterowiec LA-3”.
PAN: „Tragedia amerykańska” i „X-27”.
PALACE: „Król to ja!”
RIVIERA: „Bunt młodości”.
ROXY: „Zdobycza serc”.
SOKÓŁ: „Afera plk. Redla” i „Prawdziwa miłość awanturzysty”.
STYLLOWY: „W Legii cudzoziemskiej”.
ŚWIATOWID: „Błękitna rapsodia”.
TON: „Faworyta Maharadży”.

Polacy na wioślarskich mistrzostwach Europy



Krakowska dwójka zajęła trzecie miejsce.

Polacy na wioślarskich mistrzostwach Europy



Poznańska ósemka zajęła czwarte miejsce.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr.
Poszukiwanie i zaopiniowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.